

Franciszek, papież

Sekret żydowskiej dziewczyny : audiencja generalna : (Watykan, 23 października 2013 r.)

Salvatoris Mater 16/1/4, 474-476

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

krotnie podkreśla postawę Maryi, która była taka sama jak Józefa: «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (2, 19. 51). Aby słuchać Pana, trzeba się nauczyć Go kontemplować, odczuwać Jego nieustanną obecność w naszym życiu; trzeba zatrzymać się na rozmowę z Nim, przez modlitwę zrobić dla Niego miejsce. Każdy z nas, również wy, chłopcy i dziewczęta, i młodzi, tak liczni dziś rano, powinien zadać sobie pytanie: Ile miejsca przeznaczam dla Pana? Czy zatrzymuję się na rozmowę z Nim? Odkąd byliśmy dziećmi, rodzice przyzwyczajali nas rozpoczynać i kończyć dzień modlitwą, by nas nauczyć odczuwać, że przyjaźń i miłość Boga nam towarzyszą. Częściej pamiętajmy o Panu w ciągu dnia!

W tym miesiącu, w maju, chciałbym przypomnieć o znaczeniu i pięknie modlitwy Różańca św. Odmawianie *Zdrowaś Maryjo* prowadzi nas do kontemplowania tajemnic Jezusa, a zatem do refleksji nad głównymi momentami Jego życia, aby jak w przypadku Maryi i św. Józefa, był On w centrum naszych myśli, naszej uwagi i naszych działań. Byłoby pięknie, gdyby zwłaszcza w maju odmawiany był w rodzinie, z przyjaciółmi, w parafii Różaniec lub jakaś modlitwa do Jezusa i do Najświętszej Maryi Panny! Wspólna modlitwa jest cennym momentem, by jeszcze bardziej umocnić życie rodzinne, przyjaźń. Uczmy się więcej modlić w rodzinie i jako rodzina!

Drodzy bracia i siostry, prosimy św. Józefa i Najświętszą Maryję Pannę, by uczyli nas wiernie wykonywać nasze codzienne obowiązki, żyć naszą wiarą w działaniach spełnianych każdego dnia i dawać więcej miejsca Panu w naszym życiu, zatrzymywać się, by kontemplować Jego oblicze. Dziękuję.

Audycja generalna
(Watykan, 23 października 2013 r.)¹⁷

Sekret żydowskiej dziewczyny

Kontynuując katechezy o Kościele, chciałbym dziś przyjrzeć się Maryi jako obrazowi i wzorowi Kościoła. Posłużę się przy tym słowami Soboru Watykańskiego II. Konstytucja *Lumen gentium* mówi: «Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (*typus*) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem» (n. 63).

1. Zaczniemy od pierwszego aspektu: Maryja jako wzór wiary. W jakim sensie Maryja stanowi wzór dla wiary Kościoła? Zastanówmy się, kim była Maryja Panna – była żydowską dziewczyną, która całym sercem oczekiwała na odkupienie swojego ludu. Lecz w sercu tej młodej córki Izraela był sekret, którego Ona sama jeszcze nie знаła: Jej przeznaczeniem w planie miłości Boga było stać się Matką Odkupiciela. Podczas zwiastowania wysłannik Boga nazywa ją «pełną łaski» i wyjawia Jej ten plan. Maryja odpowiada «tak» i od tego momentu wiara Maryi zyskuje nowe światło: koncentruje się na Jezusie, Synu Bożym, który z Niej wziął ciało i w którym wypełniają się obietnice całej historii zba-

¹⁷ „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 12, 37-38.

wienia. Wiara Maryi jest wypełnieniem się wiary Izraela, właśnie w Niej koncentruje się cała wędrówka, cała droga ludu, który oczekiwał na odkupienie, i w tym sensie jest wzorem wiary Kościoła, której centrum stanowi Chrystus, wcielenie nieskończonej miłości Boga.

Jak Maryja żyła tą wiarą? Żyła nią w prostocie tysiąca codziennych zajęć i trosk każdej mamy, takich jak przygotowywanie posiłków, dbanie o odzież, o dom... Ta właśnie normalna egzystencja Maryi była gruntem, na którym rozwinęła się szczególna relacja i głęboki dialog między Nią i Bogiem, między Nią i Jej Synem. «Tak» Maryi, doskonale już na początku, stawało się coraz pełniejsze aż po godzinę krzyża. Tam Jej macierzyństwo rozszerzyło się i objęło każdego z nas, nasze życie, by nas prowadziła do swego Syna. Maryja żyła nieustannie zanurzona w tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem, jako Jego pierwsza i doskonała uczennica, rozważając każdą rzecz w swoim sercu w świetle Ducha Świętego, by zrozumieć i wypełniać w praktyce całą wolę Boga.

Możemy zadać sobie pytanie: czy pozwalamy, by nas oświeciła wiara Maryi, która jest naszą Matką? Czy też myślimy, że Ona jest daleka, zbyt inna od nas? Czy w trudnych chwilach, w momencie próby, mroku patrzymy na Nią jako na wzór zaufania Bogu, który chce zawsze i jedynie naszego dobra? Zastanówmy się nad tym, być może dobrze nam zrobi odnalezienie w Maryi modelu i wzoru Kościoła, w tej wierze, którą Ona miała!

2. Przejdźmy do drugiego aspektu: Maryja jako wzór miłości. W jaki sposób Maryja jest dla Kościoła żywym przykładem miłości? Pomyślmy o Jej gotowości, by pomóc swojej krewnej Elżbiecie. Udając się do niej w odwiedziny, Najświętsza Maryja Panna niosła jej nie tylko pomoc materialną, również i to, lecz niosła Jezusa, który zył już w Jej łonie. Przyniesienie Jezusa do tego domu oznaczało przyniesienie radości, pełnej radości. Elżbietę i Zachariasza szczęściem napęliła ciąża, która w ich wieku zdawała się niemożliwa, ale to Maryja, młoda dziewczyna, przynosi im pełną radość, która pochodzi od Jezusa i od Ducha Świętego i wyraża się w bezinteresownej miłości, w dzieleniu się, pomaganiu sobie, wzajemnym zrozumieniu.

Matka Boża chce przynieść również nam, nam wszystkim, wielki dar, którym jest Jezus; a z Nim niesie nam Jego miłość, Jego pokój, Jego radość. I tak Kościół jest jak Maryja: Kościół nie jest sklepem, nie jest instytucją humanitarną, Kościół nie jest organizacją pozarządową – Kościół jest posłany, by nieść wszystkim Chrystusa i Jego Ewangelię; nie niesie samego siebie – czy jest mały, czy wielki, czy silny, czy słaby, Kościół niesie Jezusa i musi być jak Maryja, kiedy poszła w odwiedziny do Elżbiety. Co niosła jej Maryja? Jezusa. Kościół niesie Jezusa: to jest istotą Kościoła, niesienie Jezusa! Gdyby – teoretycznie – zdarzyło się, że Kościół nie niesie Jezusa, byłby to Kościół martwy! Kościół musi nieść miłosierdzie Jezusa, miłość Jezusa, miłosierdzie Jezusa.

Mówiliśmy o Maryi, o Jezusie. A my? My, którzy jesteśmy Kościołem? Jaką miłość niesiemy innym? Czy jest to miłość Jezusa, która się dzieli, która przebacza, która towarzyszy, czy też jest to miłość rozwodniona, niczym rozcieńczone wino, które smakuje jak woda? Czy jest to miłość silna, czy tak słaba, że kieruje się sympatiami, szuka wzajemności, miłość interesowna? Jeszcze jedno pytanie: czy Jezusowi podoba się miłość interesowna? Nie, nie podoba Mu się, ponieważ miłość musi być darmowa, jak Jego miłość. Jak wyglądają

relacje w naszych parafiach, w naszych wspólnotach? Czy odnosimy się do siebie jak bracia i siostry? Czy też się osądzamy, obmawiamy jedni drugich, piełęgujemy każdy swój «ogródek», czy też dbamy jedni o drugich? To są pytania o miłość bliźniego!

3. I krótko ostatni aspekt: Maryja jako wzór jedności z Chrystusem. Życie Najświętszej Maryi Panny było życiem kobiety z Jej ludu: Maryja modliła się, pracowała, chodziła do synagogi... Lecz każda czynność była zawsze wykonywana w doskonałej jedności z Jezusem. To zjednoczenie osiąga swój szczyt na Kalwarii: tu Maryja jednoczy się z Synem w męczeństwie serca i w ofiarowaniu życia Ojcu za zbawienie ludzkości. Matka Boża utożsamiała się z bólem Syna i z Nim przyjęła wolę Ojca, w duchu posłuszeństwa, które przynosi owoce, które daje prawdziwe zwycięstwo nad złem i nad śmiercią.

Bardzo piękne jest to, czego uczy nas Maryja: trwać zawsze w zjednoczeniu z Jezusem. Możemy zadać sobie pytanie: czy przypominamy sobie o Jezusie tylko wtedy, gdy coś jest nie tak i czegoś potrzebujemy, czy też nasza relacja jest stała, nasza przyjaźń głęboka, również wtedy, gdy trzeba iść za Nim drogą krzyża?

Prośmy Pana, by dał nam swoją łaskę, swoją siłę, aby w naszym życiu i w życiu każdej wspólnoty kościelnej odzwierciedlał się wzór Maryi, Matki Kościoła. Amen!

Audjencia generalna

Przesłanie do Ameryki z okazji święta Matki Bożej z Guadalupe (Watykan, 11 grudnia 2013 r.)¹⁸

Codzienny Sąd Ostateczny

Jutro przypada święto Matki Bożej z Guadalupe, Patronki całej Ameryki. Korzystam z tej okazji, by pozdrowić braci i siostry na tym kontynencie, a czyniąc to, myślę o Dziewicy z Tepeyac.

Kiedy ukazała się Ona św. Juanowi Diego, miała twarz Metyski, a Jej szaty pełne były symboli związanych z kulturą tubylczą. Na wzór Jezusa Maryja jest przy swoich dzieciach, jako troskliwa matka towarzyszy im w drodze, dzieli radości i nadzieje, cierpienia i niepokoje ludu Bożego, w którego skład mają wejść wszystkie ludy ziemi.

Pojawienie się wizerunku Dziewicy na *tilma* [płaszczu] Juana Diego było profetycznym znakiem objęcia, objęcia, którym Maryja przygarniała do siebie wszystkich mieszkańców rozległych obszarów Ameryki, tych, którzy już się tam znajdowali, i tych, którzy mieli przybyć później.

Ten uścisk Maryi wskazał drogę, która od zawsze cechowała Amerykę: jest ona ziemią, gdzie mogą żyć wspólnie różne ludy, ziemią, która potrafi szanować ludzkie życie we wszystkich jego fazach, od łona matki do starości, po-

¹⁸ „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 1, 49.